



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austriackim rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskim i całym państwie niemieckim rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskim rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedynczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwufamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik” 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy” wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczutowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik”, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcja i Administracja „Tygodnika” w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Treść: Działalność rządu węgierskiego celem podniesienia rolnictwa w Węgrzech. M. A. Barta. — Moczenie nasion burakowych podług systemu Derome'a. — Kiedy i jak najkorzystniej jest rozsiewać kaimit pod oziminy i jarzyny. Ag. — Ze stacyi chemicznej i stacyi kontroli nasion w Żabikie pod Poznaniem. F. S. (Z Ziemiannina). — Rozmaitości. — Obwieszczenia. — Wiadomości handlowe — Ogłoszenia.

Działalność rządu węgierskiego, celem podniesienia rolnictwa w Węgrzech.

(Z okazji nie dawno odbytej wystawy rolniczej w Peszcie).

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy rolnictwo w całych Węgrzech było bardzo prymitywne. Gdybyśmy się cofnęli pamięcią o kilka dziesiątek lat wstecz, przypomnielibyśmy sobie gospodarza węgierskiego, uprawiającego rolę drewnianym pługiem, młóącego zboże kopytami końskich nóg i wyrzucającego nawóz i słomę do wody. A dziś? Dziś jakże odmiennie ukształtowały się u nich stosunki, jakżeż niepodobne do niedawno jeszcze istniejących. Wystarczyło przejść się po wielkim pawilonie, w którym umieszczone były próbki nasion zbóż i traw, na odbytej wystawie, aby powziąć wcale inne, zadawalniające o węgierskim rolnictwie mniemanie. Ku podniesieniu rolnictwa w Węgrzech, skierowaną była głównie czynność ministerstwa rolnictwa. Czynność ta nie ograniczała się tylko na rozszerzeniu fachowych wiadomości rolniczych, ale także na wspieraniu różnolitych instytucyi, które podtrzymywały i podtrzymują rolnictwo, tak, że rząd faktycznie wiele kierunków w gospodarstwie wiejskiem czynnie subwencyonuje. Ta tak daleko idąca czynność ministerstwa rolnictwa, jak powiada p. Izidor Máday, da się tem wytłumaczyć, że węgierscy gospodarze są przeważnie konserwatywnego usposobienia i nowościami do wiejskiego gospodarstwa wprowadzonymi dopiero się

wtedy zadawalniają, gdy praktyka faktycznie takowe potwierdza. Dalej i ta okoliczność, że stan rolniczy dźwiga przeważnie wszystkie państwa ciężary i że do niedawna jeszcze był bardzo pierwotny, zmusiła odnośne ministerstwo do popierania interesów rolnictwa. Niemniej i wolność polityczna, jakiej Węgry od lat 18tu używają, jest momentem, który korzystnie wpłynął na rozwój i podnoszenie się rolnictwa szybkim krokiem.

Zobaczmyż, na co się ta główna czynność ministerstwa rolnictwa przeważnie rozciąga. Jedną z najgłówniejszych czynności jego było: podniesienie umiejętności fachowych. Ministerstwo utrzymuje w węgierskim Altenburgu akademię rolniczą, do której mogą być przyjmowani słuchacze, którzy ukończyli szkoły średnie i zrobili maturę (podobnie jak w Dublanach w szkole wyższej); dalej utrzymuje cztery średnie szkoły rolnicze, a mianowicie: w Keszthely, Debreczynie, Kołosz-Monostor i w Koszycach. Uczniami tych szkół mogą być uczniowie, którzy ukończyli cztery klasy szkół średnich (jak w Galicyi Czernichów).

Następnie utrzymuje pięć szkół niższych rolniczych w Debreczynie, Lipto, Ujwar, Rimaszombat, Zsitwa-Ujfal, Ada i urządził obecnie jeszcze dwie takie w Csakowa i Kaposwaru (jak w Galicyi dublańska szkoła niższa, Horodenka-Jagielnica, Kobierniki). Nareszcie utrzymuje ministerstwo pięć szkół ogrodniczych i tyleż uprawy winogron, a mianowicie: w Budapeszcie, Er-Diószek, Tarczał, Menes i N-Enyed.

Budżet szkół tych wymaga oprócz dochodów, wpływających z gospodarstw przy tychże szkołach się znajdujących, i oprócz wpisowego, które wynosi 122,000 złr., jeszcze wydatków około 170,000 złr. Oprócz powyższych szkół, istnieją na Węgrzech fachowe niższe szkoły, utrzymywane bądźto przez Towarzystwa rolnicze, bądź też przez interesowanych w tym względzie gospodarzy; i one bywają przez ministerstwo subwencyonowane w wysokości od 500 do 3000 złr. Takie prywatne niższe szkoły rolnicze znachodzą się jeszcze i w Istvandelek, Szt. Miklosz, Medias, Bistritz i w Marienburgu i szkoła uprawy winnej latorośli i ogrodnictwa w Preszburgu.

Celem wykształcenia nauczycieli ludowych w fachowych umiejętnościach rolniczych, utrzymuje ministerstwo przy wielu seminariach nauczycielskich samoistne gospodarcze kursa, a od czasu do czasu w podobnych celach każe w rozmaitych miejscowościach takie kursa urządzać. (Oto, co w Galicyi powinno być naśladowane).

Celem rozszerzania rolniczych wiadomości, ustanowiło ministerstwo nauczycieli wędrownych. Jest ich: dla uprawy winnej latorośli i obchodzenia się z winogronami, dziewięciu; dla pszczelnictwa sześciu; dla sadownictwa i ogrodnictwa pięciu; dla uprawy chmielu jeden. Ministerstwo wspiera Towarzystwa rolnicze, aby takich nauczycieli wędrownych utrzymywać mogły. (A w Galicyi? Od lat kilku słychać, że Wydział krajowy robi kroki odpowiednie, celem zdobycia od rządu funduszków na ustanowienie kilku nauczycieli wędrownych, ale jak dziś stoi ta sprawa, nie wiem).

Celem rozszerzenia wiadomości rolniczych, subwencyonuje ministerstwo rok rocznie wszystkie czasopisma rolnicze w ten sposób, że samo prenumeruje po kilka tysięcy każdego i takowe samo rozdziela między swoje organa i interesowanych. W podobny sposób spełnia czynność swoją w rozszerzaniu fachowych dzieł rolniczych i podręczników, które rok rocznie w tysiącach egzemplarzy bywają drukowane i rozszerzane.

Do rozprzestrzeniania fachowych wiadomości i doświadczeń rolniczych, utrzymuje ministerstwo rolnicze stacye doświadczalne. Takowe są następujące: chemiczne stacye doświadczalne w Budapeszcie, w węgierskim Altenburgu i przy wszystkich czterech rolniczych szkołach średnich; stacye prób nasion w tychże samych miejscowościach; próbna stacya maszyn rolniczych w węg. Altenburgu; meteorologiczna stacya w Budapeszcie i w 29 filiach na prowincyi; stacya doświadczalna dla Phylloxery, której zadaniem jest także podawanie do ogólnej wiadomości środków niszczenia szkodników gospodarskich, ile razy się takowe pojawiają. Wszystkie te stacye zdają nietylko roczne sprawozdania, ale także w ciągu roku dają gospodarzom różne objaśnienia. Wszystkie te do podniesienia wiadomości rolniczych fachowych służące zakłady, szkoły

rolnicze i stacye doświadczalne, wystawiły na odbytej wystawie w Budapeszcie, w sali rolniczej, bardzo wiele ciekawych przedmiotów.

Melioracye rolne zajmują niepoślednie miejsce między dążnościami ministerstwa do podniesienia rolnictwa. Do urzeczywistnienia tego powołaną jest instytucya kultury krajowej. Instytucya ta na odbytej wystawie figurowała także jako wystawczyni w sali rolniczej i jakkolwiek niedawno ona w życie weszła, bo dopiero od r. 1879, rozwinęła się do dziś tak dalece, że do wypracowania planów melioracyjnych, powołanych jest 40 inżynierów i około 50 ludzi, znających się na technicznym wykończeniu robót.

Te organa rządowe zaopatrują gospodarzy bezpłatnie na żądanie, po obejrzeniu na miejscu, w plany i kosztorysy osuszania, drenowania i nawodniania, tak że gospodarze wyłącznie tylko koszta przeprowadzenia robót ponoszą.

W Koszycach utrzymuje ministerstwo szkołę melioracyjną, w której kształcą uczniów przeważnie praktycznie, aby wszelkie techniczne roboty jak najlepiej wykonywać umieli.

Celem podniesienia kultury zbóż i roślin gospodarskich, udziela ministerstwo gospodarzom częścią bezpłatnie nasiona roślin uprawnych, częścią po znacznie niższych cenach. Czynność ta opiera się na tem, że ministerstwo poleca przy szkołach rolniczych lub na rządowych dominjach rok rocznie uprawiać najlepsze zagraniczne, wymogom kraju odpowiadające rodzaje nasion i uzyskany w tej drodze produkt rozdziela bezpłatnie pomiędzy rolników lub sprzedaje. Ta czynność ma miejsce głównie przy rozprzestrzenianiu nasion jęczmienia browarnego, rozmaitych gatunków owsa, uznanych powszechnie za dobre gatunków ziemniaków lnu rybskiego, włoskiego chmielu i różnych roślin pastewnych. Dla podniesienia uprawy chmielu utrzymuje ministerstwo w rozmaitych okolicach chmielarnie, urządzone systemem włoskim i belgijskim.

Czyniąc zadość wymogom kultury winnej latorośli i manipulacyi piwnicznej, ustanowiło nauczyciela wędrownego i rządowy komisaryat dla nadzoru uprawy winnej.

Ministerstwo utrzymuje w Budapeszcie centralną wzorową piwnicę, zaopatrzoną w odpowiednie do tego celu osobistości, która jest na usługi każdego producenta win, dokąd on wino swoje odsyłać może, gdzie także z takowem aż do czasu napełnienia w butelki wzorowo się obchodzą, później w butelki ściągają i do miejsca sprzedaży, stojącego w związku z wzorową piwnicą, odsyłają; to miejsce sprzedaży win ma na prowincyi swoje liczne filie, w których sprzedają tylko takie wina butelkowe, które są zaopatrzone w marki ochronne centralnej wzorowej piwnicy. Nad tą wzorową centralną piwnicą czuwa komisya wybrana z łona producentów win.

Celem podniesienia kultury drzew owocowych, ustanowiło ministerstwo wyłącznie do tego celu inspektorów, liczba których ciągle wzrasta do czasu, aż każdy komitat osobnego inspektora mieć będzie. Zadanie tych inspektorów polega na tem, aby gminne szkoły drzew owocowych zwiedzali, stan takowy poznawali i należytego obchodzenia się z drzewami przestrzegali.

Co do hodowli bydła rogatego, dadzą się poczytać następujące uwagi. Cały kraj podzieliło ministerstwo na powiaty hodowlane. Rasy bydła rogatego, które rząd rozpowszechnić usiłuje, są obok istniejącej oddawna rasy bydła węgierskiego: Bernery, Kuhlendery, Pinzgauery i Algauery. Z tych ras bydła, rok rocznie zakupuje ministerstwo z czystych obór zarodowych prywatnych właścicieli kilkaset buhai i kilkaset buhai sprowadza z zagranicy. Zakupione buhaje odstępuje ministerstwo osobnym gminom, z rabatem 20 proc. od ceny kupna. Spłatę od gmin pobiera ministerstwo w siedmiu półrocznych ratach. Ażeby buhai można każdego czasu w większej liczbie dostać, dlatego samo ministerstwo wychowuje co rok w Torda kilkaset buhai rasy węgierskiej. W Meröhegyes i w Kolozs znajdują się również wielkie obory celem wychowywania rozplodników i krów rasy węgierskiej. Przy zakładach rolniczych urządzone są obory bydła rogatego, skąd gospodarze w materiał do wychowu zaopatrywać się mogą.

Ministerstwo na żądanie prywatnych gospodarzy, sprowadza także pod bardzo korzystnymi warunkami całe trzody bydła zawodu zachodnio-europejskiego. W tymże samym celu odbywają się rok rocznie w Budapeszcie targi na bydło rozplodowe. Dla spraw mleczarstwa ustanowiło ministerstwo osobnego inspektora. W tymże samym celu kosztem rządowym kształci się rok rocznie 5 — 6 ludzi w zawodzie mleczarskim, i nimi zasila ministerstwo spółki mleczarskie. Dla dobrego przykładu, utrzymuje ministerstwo w dobrach państwowych wzorowe gospodarstwo nabiłowe. Wystawa przedmiotów głównego inspektora dla spraw mleczarstwa, w sali rolniczej na odbytej wystawie świadczy o niezmiernych postępach Węgrów na tem polu. Co do hodowli koni, to ministerstwo utrzymuje 2000 ogierów, które rok rocznie gminom lub prywatnym gospodarzom odnajmywane bywają.

W celu rozszerzenia materiału rozplodowego, kupuje ministerstwo od prywatnych hodowców ogiery. Każdego roku w każdym komitacie premiuje odpowiedni materiał rozplodowy i wspiera wszystkie kierunki hodowli koni znacznymi kwotami. Hodowla koni nawet za czasów austriackich była wzorową, dziś zaś stale postępuje. Ponieważ hodowla owiec w Węgrzech wyżej stoi, niż hodowla bydła, przeto ogranicza się czynność ministerstwa na doświadczeniach nad owcami mięsnymi i na doświadczeniach krzyżowania.

Hodowla świń. W Meröhegyes utrzymuje ministerstwo wielkie trzody i rok rocznie rozplodniki po cenach bardzo niżonych prywatnym gospodarzom odprzedaje.

Dla spraw jedwabnictwa utworzyło ministerstwo inspektorat w Szekszard. Ażeby kulturę jedwabiu podnieść na możliwie najwyższy punkt, wspiera ministerstwo i zachęca do hodowania jedwabników w stosownych miejscowościach. Drogą prawa stara się ministerstwo, aby gąsiennice jedwabnika w całym kraju tylko ze zdrowych jaj wychowywane były. Chów jedwabników i obrót ich produktu stoi pod rządową kontrolą. Samo ministerstwo każe potrzebne jaja gąsiennicy jedwabnika w umyślnie na ten cel urządzonych lokalach i pod nadzorem znawców i pod ścisłą kontrolą wychowywać. Wyprodukowane w ten sposób w odpowiedniej ilości jaja gąsienic jedwabnika, rozdziela ministerstwo bezpłatnie prywatnym producentom, którym wolno także bezpłatnie używać liści z rosnących przy drogach drzew morwowych. Celem rozszerzenia uprawy drzew morwowych poleca ministerstwo w ogrodach przy wiejskich szkołach się znajdujących, uprawę drzew morwowych.

Producenci w czasie produkcji kokonów bywają pouczani przez pisma umyślnie w tymże celu wychodzące i bezpłatnie im rozdzielane. Wyprodukowane kokony przez prywatnych hodowców zakupują za gotówkę organa ministerstwa. Taki surowy materiał bywa w kraju przerabiany w miejscowościach Pancsova i Ujvidék (Nowysad). Inspektorat jedwabniczy przedstawił na wystawie obecnej ciekawe i pouczające okazy.

Pszczelnictwo popiera ministerstwo w ten sposób, że, jakto już wyżej nadmieniliśmy, utrzymuje 6-ciu nauczycieli wędrownych dla wykładów o pszczelnictwie. Obok tego rozdziela rok rocznie dla szkół wiejskich pewną ilość uli bezpłatnie i wspiera prywatne zakładanie pasiek przy szkołach.

Dla spraw rybactwa krajowego utworzono osobny inspektorat, którego zadaniem jest: udzielać rolnikom, na żądanie odpowiednich wskazówek, gdy chodzi o zarybianie wód lub zakładanie stawów, oraz robić plany i kosztorysy. Ministerstwo utrzymuje nadto zakład wychowu narybku, z którego rok rocznie wiele kroci tysięcy młodego pokolenia wpuszcza się do wód. Statystyczne dane, co do stanu gospodarstw się odnoszące, są bardzo ważne. Dla tego ministerstwo ma w kraju 900 ludzi, którzy przedkładają mu tygodniowe raporty co do stanu gospodarstw. Od lat czterech zaś do wyższego zarządu komitatowego (közigazgatási Bizottság) powoływany jest przez rząd referent dla spraw gospodarstwa krajowego z pośród miejscowych obywateli.

Taka jest pokrótce skreślona czynność węgierska rządowa, co do podniesienia wszystkich gałęzi, odnoszących się do gospodarstwa wiejskiego.

M. A. Barta.

Moczenie nasion burakowych.

Dotychczasowe doświadczenia przekonały nas, że lubo moczenie nasion burakowych przyspiesza w wielu razach zejście ich, a zatem przedłuża cały peryod ich wzrostu i rozwoju, często zaś zapobiega zniszczeniu młodej roślinki przez owady, gdy jest dosyć już twardą w czasie zwykłego ich pojawiania się; to z drugiej strony naraża nas na niebezpieczeństwo stracenia całego posiewu i tem większe opóźnienie przy koniecznej w takim razie potrzebie ponowienia sadzenia, a mianowicie jeżeli trafimy na czas dłuższej posuchy, powodującej ziemię do szybkiego odebrania wilgoci zawartej w ziarnie, wskutek czego rozwijające się już, lub pobudzone do życia kielki niszczą zupełnie.

W każdym razie, jeżeli nasienie buraczane ma być moczonem przed siewem, zastosować należy odpowiednią ostrożność, przy czem właściwy byłby może sposób zalecany przez p. Derome, opisany przez p. Zygmunta Fudakowskiego w artykule, umieszczonym w „Gazecie rolniczej“ w numerze 48.

System ten oparty jest na właściwości burakowego nasienia niekielkowania w zimnej wodzie, która powoduje długie leżenie jego w ziemi wilgotnej przy chłodnej temperaturze, w tym zaś wypadku pozwala regulować stopień kiełkowania.

„P. A. Derôme — powiada p. Fudakowski — moczy najprzód nasienie 2 doby w wodzie czystej, zanurzając takowe w ilości po 30. kg. w beczkach od nafty z jednym dnem wyjętem. Po upływie pierwszej doby, woda spuszcza się czopowym otworem beczki i zastępuje świeżą; po upływie zaś następnych 12 — 24 godzin spuszcza się i ta druga woda. Jeśli pogoda sprzyja wysiewowi, wtedy, po ściągnięciu drugiej wody, nalewa się na nasienie wody ciepłej, nieparzącej ręki, która winna z kolei być spuszczoną po upływie pół godziny. Następnie nasienie miesza się przez minut kilka co godzin 6. Po upływie godzin 24 do 36, ukazują się pierwsze kielki; chwila to, w której nasienie najwłaściwiej ma być do wysiewu. Przed siewem jednak należy wysuszyć nasienie, rozścielając je w cienkiej warstwie na płótnie i przegartując na wolnem powietrzu grabiami. Jeśli stan pogody nakazuje odłożenie wysiewu, wtedy p. Derôme zanurza napowrót nasienie w wodę chłodną a czystą, odnawiając ją co najmniej raz na dwie doby. Zanurzone w taki sposób nasienie może czekać, bez żadnej przeszkody, miesiąc i dłużej.

P. Derôme radzi przygotowywać w ten sposób zwłaszcza nasiona stare lub zebrane w warunkach niekorzystnych i stąd trudniej wschodzące. Jeśli pierwsza woda spuszczonej wydaje woń cuchnącą, ma to być właśnie znakiem, że nasienie starem jest, lub źle zebranem, co znowu mogłoby dostarczyć prostego sposobu doświadczenia nasienia przed wysiewem.

P. Derôme ma otrzymywać, przy użyciu nasienia w powyższy sposób przygotowanego, wschody szybkie i równe. Nawet w razie suchych a zimnych wiatrów północnych, wprawdzie zamierają, twierdzi on, kielki już wyrosnięte w nasieniu przygotowanym, za to kielki co się jeszcze nie wydostały na wierzch, zatrzymują się w rozwoju, ale przechowują się całe i nasienie wschodzi potem przy nadejściu sprzyjającej pogody równie dobrze jak nasienie nieprzygotowane. Jeśli siew musi koniecznie nastąpić w czas suchy a przytem wietrzny, uważa p. Derôme za konieczne przerobić przed siewem rolę w taki sposób, aby mogła być wydobytą na wierzch warstwa ziemi pulchnej a wilgotnej i zaraz potem uskuteczyć siew, umieszczając ziarno nasienne nie głębiej nad 2 do 3 centymetry.

Nadto, czyni jeszcze p. Derôme następujące dostrzeżenia:

1-o. Mając na uwadze znany rolnikowi fakt, że nasienie buraczane nie kiełkuje wcale przy temperaturze niższej od 7° C., że przy tej nawet temperaturze, kiełkowanie jest bardzo powolne, a ustaje zupełnie przy temperaturze niższej od 6° C., należy, przy wysiewach wczesnych, np. w pierwszej połowie kwietnia, zagrzebywać przygotowane ziarno nasienne w roli suchej czy wilgotnej, ile można najpłycej aby dać mu możność korzystania z ciepła dziennego.

Warstwa ziemi 1 cm. grubości mająca, wystarcza w tych warunkach do przykrycia ziarna bez względu na stan pogody.

2-e Przy przerabianiu roli broną a szczególnie ekstyrpatorem, grudki i suche części ziemi gromadzą się przeważnie na redlinkach wytworzonych przez tylne zęby narzędzia, wtedy, kiedy części pulchniejsze i wilgotniejsze roli pozostają głównie pomiędzy temi roślinami, bądź w głębi bruzdek, bądź na ich bokach. Walec nie zmienia tego stanu rzeczy, a jeśli siewnik idzie w kierunku, w którym działały brony lub ekstyrpatory wtedy ziarna nasienne zagrzebywane wzdłuż redlin, wschodzą powolniej i mniej regularnie niż ziarna zapadłe wzdłuż bruzdek. Stąd szkodliwa nierównomierność wschodów a w dalszym następstwie złe, przeplatane lukami wschody, zjawisko, które niesłusznem byłoby przypisywać nasieniu, siewnikowi i t. p. przyczynom. Dla tego P. Derôme radzi, zwłaszcza w czasie suszy, przygotowywać rolę do siewu bronami i ekstyrpatorami, w poprzek lub przynajmniej ukośnie do kierunku w którym ma chodzić siewnik. Wtedy luki, jeśli mają być koniecznie, ukazują się nie wzdłuż zgniecionych walcem redlinek, ale w odstępach co najwięcej 20 centymetrów, odpowiadających szerokości tychże redlinek. Przy takim postępowaniu dość jest zapuszczać ziarno w rolę na 2½ — 3 centymetrów, a jeśli rola jest dostatecznie i równomiernie wilgotną, nawet tylko na 1 centymetr głębokości. Samo się przez się rozumie, że dla zachowania wilgoci roli,

walce gładkie ugniatać ją winny natychmiast po przejściu bron lub ekstyrpatorów, w kierunku przecinającym ten, w którym ma chodzić siewnik.

3-o Im głębiej w rolę zapuszczone jest nasienie, tem gęściej siał należy, dla udzielenia gęsto powstającym roślinom zbiorowej siły do podniesienia przyniatającej je warstwy ziemi. Skoro rola oschnie, po przejściu siewnika, należy puścić raz jeszcze ciężkie a gładkie walce, dla ściśnięcia zasianego ziarna i zachowania mu potrzebnej wilgoci. Jeśli wieje wiatr północny, radzi p. Derôme puścić po gładkich walcach dwa walce pierścieniowe (Croskilla) w dwóch krzyżujących się kierunkach, a natychmiast potem przejść, nieczekając wschodów, gracą konną pomiędzy rzędzikami, dla otworzenia ciepłu dostępu do ziarna. W tych warunkach, zapewnia p. Derôme, że rzędziki ukażą się na polu zasianem nasieniem przygotowanym wtedy, kiedy śladu jeszcze wschodów nie będzie na zasiewie nieprzygotowanym ziarnem.

Kiedy i jak najkorzystniej jest rozsiewać kainit pod oziminy i jarzyny?

Na powyższe pytanie znajdujemy w „Ziemianinie“ następującą odpowiedź.

(Ag.) Na oziminy tegoroczne nie można już ani teraz, ani z wiosny r. p. kainitu rozsiewać, a to z powodu gryzącej siły potażu, wskutek czego ucierpiałby młode wypustki i korzenie roślin, nadto działałoby szkodliwie inne materye prócz potażu w kainicie się mieszczące, jako to: siarczan potażu, siarczan magnezyi i chlorek magnezyi.

Chcąc kainitu pod oziminy przyszłoroczną użyć, należy go w czasie uprawy rozsiewać już w ciągu lata, głównie z powodu tych rośliny trujących przymieszek, aby potaż miał czas się rozłożyć w glebie a owe trujące sole mogły się przez spłókanie w podglebie dostać, gdzieby ich korzenie roślin dosięgnąć nie zdołały. O spłókanie także potażu nie potrzeba mieć obawy, gdyż ten ulega absorbeyi, zatem w wierzchniej warstwie się rozłoży, podczas gdy inne jako nie ulegające absorbeyi ciała, w głąb ziemi przenikną.

Co do posiewu kainitu pod jarzynę, to zależy od tego, na jakie grunta zamyśla gospodarz go użyć. Jeżeli na mocne, ścisłe, gliniaste, to zaleca się rozsiewanie go już podczas zimy, gdyż grunta takie silnie absorbują, nie pozwolą zatem ujść potażowi a szkodliwe sole tem więcej będą miały czasu do dostania się w podglebie; natomiast na lekkich, przepuszczalnych, słabo absorbujących gruntach piaszczystych i wapnistych, lepiej jest podsiewać kainit dopiero wcześniej z wiosną.

Celem lepszego podziału kainitu na roli, zaleca

się podobnie jak u innych nawozów sztucznych, umieścić go przed rozsianiem z kilkakrotną ilością ziemi, próśra torfowego lub t. p.

Co do kwestyi, jak używać najkorzystniej kainitu, to jak w ogóle z wszystkich nawozów potażowych, tak mianowicie z kainitu najpewniejszego skutku spodziewać się można, przesypując nim mierzwę stajenną warstwami i wywożąc potem razem na pola. Kainit jest bowiem ciałem najlepiej wiążącym wywięzujący się w mierzwie węglan amoniaku, zatem zapobiega ulatnianiu się tegoż, tracąc sam przytem na swej sile gryzącej dla roślin.

Kainit działa zresztą najskuteczniej na gruntach w wapno bogatych, mianowicie też zatem na gruntach lekkich marglowatych, co zdaje się pochodzić ztąd, że wszelkie sole potażowe posiadają siłę przyciągania amoniaku z powietrza atmosferycznego i że przy obecności dostatecznej ilości wapna w ziemi, zamienia się amoniak w kwas saletrowy czyli azotny i dostarcza w tej formie tem strawniejszego i obfitszego pokarmu roślinom. Na ziemi mocne, gliniaste mniej jest stosownym kainit, aniżeli na słabe, piaszczyste, ponieważ w glinie w warstwie rodzajnej mieści się i tak już zwykle dosyć potażu.

Przy nawożeniu ziem lekkich kainitem, pomnaża skuteczność tegoż równoczesne zasilanie gleby superfosfatem, którego się bierze przy zawartości 20 proc. kwasu fosforowego, 4 centn. w stosunku do 12 centn. kainitu na hektar.

W ten sposób zasilając lekkie role po poprzednim ich marglowaniu, obywa się głośny dzisiaj Schulz z Lupitz prawie zupełnie bez nawozu stajennego, zastępując azot łubinem, który jako przedplód w stanie zielonym zaoruje.

Pod warzywa wreszcie zastosowany kainit oddziaływa niepomyślnie na jakość płodów, jako to u ziemniaków na wydajność mączki a w burakach na wydajność cukru; wszakże na rolach lekkich, uprawą ziemniaków wyczerpanych, pomnaża niekiedy ich plon. Chcąc go w tym celu użyć, zaleca się na uprawianej rychło w jesieni roli radliny przed zimą pociągnąć a następnie rychło z wiosną, względnie z końcem zimy kainit rozsiewać, żeby się aż do czasu sadzenia w ziemi rozłożył.

Ze Stacyi chemicznej i stacyi kontroli nasion w Żabikowie pod Poznaniem.

Falszowanie makuchów rzepiowych piaskiem i gliną.

(F. S.) W ostatnich dniach listopada odebrałem od jednego z członków Towarzystwa rolniczego Średzko-Wrzesińsko-Gnieźnieńskiego próbę makucha do analizy, z nadmienieniem, aby go mianowicie co do zawartości

piasku i części zdrowiu szkodliwych zbadać. Analiza makucha wykazała: wilgoci 6.59 proc., proteinów 24.37 proc., popiołu 23.96 proc., ztąd piasku 13.98 proc., gliny (Al_2O_3) 2.54 proc., podczas gdy podług Kroecker'a średni skład dobrych makuchów rzepiowych jest następujący: wilgoci 8—10 proc., proteinów 28—32 proc., popiołu 6—7 proc. Piasku, jako zanieczyszczenia przypadkowego, może w normalnym makuchu zachodzić przeciętnie 0.2 pr.

W popiele makuchów rzepiowych znaleźli E. Wolff, Henneberg i Stohmann, Moser, Kamrodt i Brotschneider potas, sod, wapno, magnezję, żelazo, chlor, kwas fosforowy, krzemowy i siarczany, ale ani śladu gliny.

Rozmyślnie więc dodanie piasku i gliny nie podlega wątpliwości. Zachodzi pytanie, czy piasek i glina są szkodliwe zdrowiu?

Ponieważ glin w roślinach nadzwyczaj rzadko, w wyjątkowych tylko przypadkach i to w minimalnej zachodzi ilości, w organizmie zwierzęcym wcale nie zachodzi, ponieważ się ani w formie paszy, ani w lekarstwach zwierzętom nie zadaje, dla tego też nikt doświadczeń o jego zachowaniu się w organizmie zwierzęcym nie robił. Nie miało to celu. Ponieważ piasek (kwas krzemowy) i glina (jak w naturze zachodzi, krzemian glinu z małemi domieszkami żelaza, wapna, magnezji, sodu) w kwasach się nie rozpuszczają (piasek tylko w kwasie fluorowodowym, glina w gorącym stężonym kwasie siarczany), przeto w słabym kwasie żołądkowym, zawierającym na 1000 części płynu trawiącego mniej więcej 2 części wolnego kwasu solnego, rozpuścić się i chemicznie na organizm wpłynąć nie mogą. Mogą jednak w tak znacznej ilości jak tu, w sposób czysto mechaniczny, przez osadzenie się w żołądku i ciągle drażnienie go wpływ niekorzystny na odżywienie się zwierzęcia wyrzucić, zwłaszcza bydlę stojącego na oborze, nie mającego, jak na paszy letniej, wiele ruchu. Wiadomo bowiem, że piasek zwyczajny kanciasty (piasek morski nie tyle, gdyż jest kulisty) żołądek drażni i tem samem do nienormalnego wydzielania się, mianowicie wolnego kwasu żołądkowego i nienormalnego odżywiania się przyczynia. Inwentarzowi choremu, ze słabym żołądkiem lub bydlę młodocianemu makucha takiego podawać nie należy, nie mniej krowom dojnym, gdyż wszelkie drażnienie żołądka nie tylko na ilość, ale mianowicie na jakość mleka niekorzystnie oddziaływa.

Podaję fakt ten do publicznej wiadomości, jako przestrożę dla kupujących makuchy.

Rozmaitości.

Zarybienie Wisły sterletami. Znany ichtyolog pan p. Michał Girdwojń, dokonał w dniu 27 listopada b. r. zarybienia Wisły sterletami. Wpuścił on mianowicie

kilkanaście trzyletnich par tej ryby, sprowadzonych osobiście z Wołgi. Są to ryby bardzo kosztowne, gdyż wartość funta dochodzi do 10 rubli, a największe okazy ważą czasami 42 funty. Dotychczas żyją sterlety w Europie tylko w rzekach wpadających do morza Kaspijskiego i Czarnego i nigdy z nich nie wychodzą. Odpowiedniemi do zarybienia sterletami mają być tylko rzeki: Dźwina zachodnia, Wilia, Niemen i Wisła. Dźwinę zarybił niemi pan Girdwojń dnia 21 listopada, Wilię zaś i Niemen dnia 24 listopada b. r.

Trychiny w wieprzowni amerykańskiej. Dowozy mięsa wieprzowego z Ameryki ulegną znów pewnemu ograniczeniu. Rząd francuski wydał rozporządzenie, wzbraniające przywozu mięsa wieprzowego z Ameryki do Rzeczypospolitej. Rozporządzenie to wywołane zostało coraz liczniej pojawiającymi się trychinami w mięsie pochodzenia amerykańskiego i wpływającymi ztąd wypadkami chorób lub śmierci u ludzi. Zdaje się, że i inne rządy wydadzą przepisy obostrzające przywóz mięsa z tego kraju, co wpłynie bez zaprzeczenia na podniesienie się cen trzody chlewnej w Europie.

(Z „Hodowcy“).

Pognój pod drzewa owocowe. Wielu troskliwych nawet właścicieli sadów, zadawałnia się obłożeniem pnia drzewnego nawozem w zimie i przekopania go na wiosnę. Tymczasem postępowanie to jest o tyle błędne, iż drzewo z nawozu tego korzystać nie może, gdyż znajduje się on zbyt daleko od drobnych korzonków, które jedynie są w stanie wsysać pokarm znajdujący się w ziemi. Nawóz zatem powinien być umieszczony w pobliżu tych korzonków, to jest w pewnej odległości od pnia, równającej się okęgowi korony drzewa. W takim zatem odstępie robić należy na wiosnę dziury do koła drzewa, głębokie 20—24 cali i wlewać przefermentowaną, nieco wodą rozcieńczoną gnojówkę, w jesieni zaś kładzie się nawóz, najlepiej kłoczny, pomieszany z popiołem drzewnym i jeśli można z nadfosforanem wapna, którego się na wiosnę przekopuje. Tym sposobem korzonki drzew otrzymują bardzo silny pognój, którego skuteczność objawi się niezwłocznie przez zdrowe wyglądanie drzewa i obfitość dorodnego owocu.

(Z „Ziemianina“).

Towarzystwo ochrony własności ziemskiej dla W. Ks. Krakowskiego, zawiązało się przy Radzie powiatowej krakowskiej jeszcze 23 października 1883 r. Celem Towarzystwa było nieść pomoc członkom swoim środkami, jakie Towarzystwo do dyspozycji mieć mogło, dla utrzymania ich w posiadaniu zagrożonej wywłaszczeniem własności ziemskiej; w najgorszych zaś razach uratowanie dla tychże pewnych pozostałości, jakie wogóle przy wywłaszczeniach przymusowych uratować jeszcze się dadzą. Do Rady nadzorczej tego Tow. należeli: prezes Alfred Milieski, wiceprezes Stanisław Homolacs; członkowie hr. Badeni Kazimierz, Kieszkow-

ski, Henryk, hr. Wodzicki Antoni, hr. Mieroszowski Sobiesław, Kirchmayer Jan Kanty, Ożegalski Stanisław, Dr. Machalski Maksymilian. Dyrekcyę składali pp.: Skirliński Jan, Gawroński Sobiesław, hr. Roztworowski Joachim, Dr. Pieniążek Karol i Schütz Adolf. Otóż wczoraj po południu w sali Rady powiatowej zebrała się Rada nadzorcza i wysłuchiwała sprawozdania Dyrekcyi za czas od ukonstytuowania się Towarzystwa aż do końca r. 1884, które to sprawozdanie wykazuje bardzo mały obrót spraw, ograniczający się zaledwie na sześć do ośmiu wypadków z mniejszej wyłącznie własności ziemskiej. Obrót ten mały przypisać należy pożytecznej działalności powiatowej Kasy oszczędności, która odpowiedniami pożyczkami, na tani procent, ratuje włościan w nieszczęśliwych wypadkach. Po wysłuchaniu sprawozdania, Rada nadzorcza udzieliła Dyrekcyi absolutoryum, a następnie zaraz odbyło się posiedzenie Walnego Zebrania, które znów wysłuchiowało sprawozdania Rady Nadzorczej i przyjęło jej wnioski, o likwidacyę i rozwiązanie Towarzystwa z d. 1 grudnia 1885 r. Oświadczono się wszakże, że jeźliby się okazała później potrzeba takiego Towarzystwa, to będzie je można założyć na podstawie statutów, jakimi dotychczas rządzi się Towarzystwo. (Czas).

Pasza z włókien drzewnych. Przed laty kilkunastu robiono reklamę w wielu niemieckich pismach rolniczych, dla nowego surogatu paszy, wyrabianego z włókien drzewnych. Rzecz ta jednak, jak wiele innych, poszła z biegiem czasu w zapomnienie. W nowszym czasie pojawił się znowu ktoś na Pomorzu, polujący widocznie na łatwowierność rolników. Zalecany przez niego surogat paszy z drzewa, stać ma pod względem wartości pożywej na równi z sianem łącznem, koniczyną i t. p. Wiadomo jednak, że włókno drzewne, gdyby nawet przez sztuczne traktowanie zyskało na większej strawności, zawiera jednak tak mało części pożywnych, iż nie jest w stanie, nawet w przybliżeniu, zastąpić siana lub koniczyny.

L. 29538.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Obwieszczenie.

Gmina Krakowska zaprowadziła w mieście Krakowie i w przedmieściach nowy parowy system wypróżniania dołów kloacznych polegający na tem, iż nieczystości kloaczne dostają się za pomocą węzów kauczukowych do beczek opróżnionych z powietrza.

W ten sposób Gmina Krakowska będzie miała corocznie do dyspozycji kilkanaście tysięcy metrów sześciennych materiału zewszeczmiar zdatnego do uprawy gruntów.

Wedle rozbioru chemicznego, w jednym metrze sześciennym płynnych nieczystości kloacznych mieści

się przecięciowo 9. 4 kilogramów azotu, 25 klg. sienku potażu, i 6, 3 klg. kwasu fosforowego bezwodnego, niewliczając do tego najgęstszego osadu który się zarazem przy tym nowym systemie z dołów kloacznych wydobywa i o wiele wartość powyższych chemicznych składników powiększa.

W celu przyjsia z pomocą w uprawie roli Magistrat podaje do wiadomości publicznej, iż Gmina Krakowska zamierza wydobywane w powyższy sposób nieczystości kloaczne, odstępować właścicielom gruntów.

Pragnący ubiegać się o nabycie tych nieczystości kloacznych, zechcą się zgłosić do P. Swierzyńskiego Inżyniera sanitarnego Magistratu upoważnionego do udzielania w tym względzie bliższych wskazówek.

Kraków, d. 4 Grudnia 1885.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 64494.

Okólnik

do wszystkich PP. c. k. Starostów i do W. Panów
Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Okólnikiem tutejszym z dn. 13 Lutego 1885 l. 8814 republikowano rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dn. 5 Marca 1884 l. 12.825 dotyczące paszportów dla koni przyprowadzonych na targowice końskie, z tym dodatkiem, iż konie przedstawione c. k. remontowym komisjom asenterunkowym, mają być również zaopatrzone w przepisane paszporty bydlęce.

Z powodu specyalnego wypadku, w którym za kwestysnowano konie przystawione do komisji kwalifikacyjnej, bez legitymacyi paszportowej, postanowiło c. k. Namiestnictwo rozszerzyć niniejszem powyższe rozporządzenie także i na konie przystawiane do komisji klasyfikacyjnej, a to z uwagi, że komisya asenterunkowa a komisya klasyfikacyjna z natury swej (nagromadzenie większej ilości koni z różnych stron na jedno miejsce) i ze względu na cel zamierzony wystawianiem paszportów (aby tylko zdrowe konie sprowadzano) jest tej samej doniosłości.

Chej więc Pan c. k. Starosta rozporządzenie to dalej ogłosić.

Lwów dnia 24 Listopada 1885.

Wiadomości handlowe.

Kraków 15/12 za 100 klg. Pszenica biała od 7— do 7-60. banatka od —— do 7-75; czerwona od 7-50 do 7-75. Żyto od 5-75 do 6-15. Jęczmień od 5-30 do 7—. Owies od 5-80 do 6-20. Kukurudza od —— do ——. Groch od 8— do 9-25. Fasola od 9— do 10-75. Wyka od —— do ——. Tatarka od 7-30 do 7-75. Proso od 7— do 7-25. Rzepak zimowy od —— do ——. Koniczyna czerwona od —— do ——; biała od —— do ——. Tymotka

do — do —. Łubin niebieski od — do —;
 żółty od — do —. Spirytus z opłatą na 95⁰
 Tral. hektoliter zhr. 54—. Okowita z opłatą na 85⁰
 Tral. hektoliter zhr. 51—.

Przemyśl 11/12. za 100 klg. Pszenica żółta 7·50,
 czerwona 7—, biała ——. Żyto 5·25. Jęczmień od 5·50
 do 6—. Owies 5·25. Groch 8—. Fasola ——. Kuku-
 rudza ——. Proso ——. Tatarka ——. Rzepak ——.
 Konieczyna ——. Ziemniaki 1·50. Słoma 1—.

Rzeszów 15/12. za 100 klg. Pszenica od 6·50 do
 7—. Żyto od 5·50 do 5·70. Jęczmień od 5·50 do 6—.
 Owies od 5— do 5·50. Groch od 6— do 9·50. Fasola
 od 6— do 10—. Wyka od 5— do 5·60. Proso do ——.
 Tatarka od 6— do 6·80. Rzepak od 9·50 do 10—.
 Okowita 1 liter — ct. Otręby od — do —.

Tarnów 15/12. za 100 klg. Pszenica od — do
 6·75. Żyto od — do 5·25. Jęczmień od — do 5·25.
 Owies od — do 5·05. Groch od — do —. Bób
 od — do 5·40. Tatarka od — do 7·25. Proso
 od — do —. Kukurudza od — do —. Zie-
 mniaki od — do 1·35. Rzepak od — do 10·50.
 Konieczyna od — do 43—. Siano od — do 1·70.
 Siano z konieczyny od — do 2·40. Słoma od — do 1·40.
 Okowita za 1 liter —. Masło za 1 klg. od — do —.

OGŁOSZENIA.

ZARZĄD DÓBR PRZEWROTNE p. GŁOGÓW

ma do sprzedania

kilkaset tyk chmielowych, obrobionych.

Zamówienia zadatkowane przyjmują się do 31 Stycznia 1886 r

300 korcy (a 100 klg.) Łubinu żółtego

wraz z naszym workiem, loco Rzeszów

(2-5) po 5 zhr. 50 cnt.

OWIES SZWEDZKI,

drugi siew po oryginalnym, wprost z Szwecyi
 sprowadzonym;

BARANY PEŁNEJ KRWI OXFORDSHIREDOWN

zdatne do rozplodn i młodsze

sprzedaje Zarząd dóbr w Srózach,
 p. Żakliczyn.

(2-5)

MYSZY POLNE

Do pewnego zniszczenia wielkiej na raz ilości myszy polnych
 polecam moją **truciznę na myszy**, którą rozsełam w pięknej, jedno-
 stajnej formie pigułek, zrobionych podług przepisów, potwierdzo-
 nych przez królewsko-węgierski Rząd rozporządzeniem l. 21,612
 z r. 1885, a używanych przez największe gospodarstwa z najlepszym
 skutkiem. **Cena za 100 kilogr. 45 zhr. w. a; za 5 kilogr. 3 zhr.
 w. a.** Odpowiednie poświadczenia o zawartości trucizny mogą być
 na życzenie przysłane opłatnie.

Stefan Sipőcz

(9-12)

Aptekarz, Fünfkirchen, Węgry.

FABRYKA POMP I MASZYN A. FÜRATSCH W OPAWIE

(TROPPAU),

6-12

poleca pod zaręczeniem:

ŻELAZNE POMPY DO STUDNI

na każdą głębokość;

PATENTOWANE FÜRATSCHA POMPY DO GNOJU POMPY

do budowli i kamieniołomów,

oraz

SIKAWKI OGRODOWE i t. p.

Cennik darmo i opłacony.

Masło, ser i jaja

kupuje w każdej ilości i płaci przy regularnej
 dostawie o 2 procent wyżej ceny targowej
 Dom handlowo-exportowy Alma Reinholda
 w Aachen, poprzednio właściciel mleczarni.

(10-10)

Ś m i e r ć!

wszystkim

(26-52)

Szczurom i Myszom

przez najnowszą i za najlepszą uznaną

łapkę na szczury i myszy,

która przewyższa wszelkie dotychczasowe wynalazki w
 tym rodzaju. — Korzyści są następujące: 1. Nie po-
 trzeba żadnej trucizny. 2. Łapka jest zawsze ustawioną.
 3. Łapką tą można nie tylko jedno, lecz 15 do 20 zwie-
 rząt złapać bez ponownego jej nastawiania.
 Cena łapki na szczury **3 zhr. 66 centów.**

" " na myszy 1 zhr. 75 cnt. i 2 zhr. 56 cnt.

Łapki na muchy

najnowsze, trwałe i ozdobne po cenie 1 zhr. w. a

Lep w blaszanych pudełkach po 1 zhr. w. a.

Do nabycia u wynalazcy i fabrykanta:

L. PÖSCH majster blacharski
 Hernal, Blumengasse Nr. 32. W WIEDNIU.

Wyrabia także Akwarye, klatki z kąpielą dla pta-
 ków, zamknięcia przeciągów u okien i drzwi tak z po-
 włoką kattunową, jak i zwykle wałki bawełniane.

Odsprzedawcom ofiaruje obniżone ceny.